

# Złota Jesień

Czerwiec nr 6 (25) wydanie szybkie, bo ha wakacje czas... 2011

## Co słyhać na warsztatach?

A słyhać, że wakacje już „za progiem” WTZ-ów i ciężko jest utrzymać wszystkich, tak uczestników, jak i pracowników, w pracowniach. Nie wspominając już o robieniu czegokolwiek niezwiązanego z hasłem: wakacje. Wszak nawet szkoły zakończyły edukację młodocianej przyszłości narodu, więc i my chcemy już w Polskę! Jedni szykują się już do wyjazdu na obóz klikowy, gdzieś w poznańskie. Drudzy wybierają się do malowniczo położonej w Górach Stołowych miejscowości, o nazwie: Kudowa. Jeszcze inni planują spędzenie wakacji z rodziną. Redakcja Gazetki też udaje się na zasłużony wakacyjny odpoczynek.

Ach, jak przyjemnie,  
gdy tak trzęsie mnie.

Chyba ci jest za dobrze!



Oddajemy więc Wam pośpiesznie świeżutki nr Gazetki, w której są: jeszcze majowe wspomnienia z beatyfikacji Ojca Świętego Jana Pawła II, stałe „Kąciki” i... zapach lata!



## Postacie z WTZ-ów

Dziś, tak wakacyjnie, mamy dla Was zbiór postaci z WTZ-ów, których pewnie rozpoznacie po tym, co i jak mówią. Dobór jest całkowicie przypadkowy. :)



Właśnie leci kabarecik.. A nasi aktorzy są chyba przejęci, bo mają bardzo poważne miny.



Nawet kawa ma inny smak, kiedy się ją pije w stylowej kawiarni na dachu Muzeum Narodowego.

## Aktualności

28 VI cały dzień gościliśmy w DPS-ie przy ul. Nowaczyńskiego 1, gdzie odbywał się Dzień Mieszkańca.

# Jak do Rzymu się wybrali...

W poprzednim nr Gazetki sporo było materiału o papieżu Janie Pawle II, z racji jego niedawnej beatyfikacji. Były też wspomnienia Moniki z piegrzymki na tąż beatyfikację. Dziś kolejne wspomnienia – tym razem Eli.

\*\*\*\*\*

A wybrało się ich siedmioro „wspaniałych” – trzy (fajne) dziewczyny z WTZ-ów: Monika, Gosia i Żaba, Diana i Jola, ich koleżanki, i dwóch „supermenów”: wykładowca i kierowca Marek i przyszyły leśnik Kuba.

Pojechali super wygodnym busikiem, marki volkswagen, pożyczonym od znajomego księdza Stanisława, który: „nie mógł przecież odmówić takim wspaniałym dziewczynom”. Wybrali się też dla wielkiej przygody, ale głównie z potrzeby serca, żeby móc osobiście uczcić wyniesienie na ołtarze Ojca Św. Jana Pawła II.

Ta myśl o wyjedzie na beatyfikację zrodziła się równocześnie, – choć niezależnie - w głowach Moniki i Żaby - Trzeba tu dodać: obu niepełnosprawnych na wózkach. Postanowiły, więc szybko przejść od pomysłu do jego realizacji.



Przygotowania szły sprawnie, bo i odpowiednia ekipa wyjazdowa szybko się zebrała, i noclegi jakoś udało się załatwić i życzliwość ludzka była wielka, co wyraziło się także w znacznym zasponsorowaniu tego wyjazdu. Ale były też takie trudne momenty takie, że myśleli, iż nic z tego nie wyjdzie i chcieli już zrezygnować.



Obie dziewczyny, Monika i Żaba, pierwszy raz podjęły się organizacji wyjazdu na taką skalę i nie wiedziały czy sobie poradzą. A tu jeszcze z różnych stron słyszały np. takie uwagi: „Zwariowały dziewczyny!”, „A jak wam się coś stanie po drodze?”, „Zadeczą was tam”, „Ja bym tam zdrowych nie posłał!” itp. Dziewczyny przetrwały te wszystkie „życzliwe” uwagi i dopięły swego. A przetrwać było łatwiej, gdy cały ten wyjazd zawierzyły Panu Bogu właśnie za wstawiennictwem błogosławionego Jana Pawła II.

I tak 29 kwietnia rano, po dopchaniu wózków i bagaży i wygodnym usadowieniu się, wyruszyli w drogę. Humory od początku dopisywały i powodów do śmiechu starczało, konserw i innych smakołyków było sporo, więc podróż upływała na wesołych (i poważnych też) pogaduszkach, grach intelektualnych w stylu: „Gdyby Żaba była zwierzątkiem, to, jakim?” itp. ☺, na oczywiście jedzeniu, no i... na spaniu. ☺ Bo monotony szum silnika może przecież uśpić.



Podziwiali także widoki – a jakże! – Szczególnie te zagraniczne, co niektórzy widzieli po raz pierwszy: Potężne Alpy z ich majestatem i tajemniczością, wielokilometrowe tunele wśród nich, rozległe pola i plantacje winorośli. Nie było żadnych pechowych przygód typu: pęknięte koło czy zerwane sprzęgło, więc jechało się im spokojnie.



Pierwsza przerwa w podróży, czyli pierwszy nocleg wypadł w Wiedniu, u takiego znajomego polskiego małżeństwa, wielce sympatycznego i bardzo otwartego dla gości. Przyjęli ich przyjaznym sercem, pysznym jedzonkiem, a wieczorem wszyscy poszli pozwiedzać to piękne miasto.

Następnego ranka wyruszyli już prosto do Rzymu, do którego dotarli późnym wieczorem. Tym razem nocleg wypadł im u sióstr saletynek. Było trochę chłodno (bo chociaż Włochy, to południowy kraj, jednak noce bywają tam bardzo zimne) i ciut niewygodnie, ale można wszak troszkę się umartwić na takiej pielgrzymce, czyż nie? ☺

O świcie, owego dnia, pierwszego maja - już na piechotę – udali się – wraz z wielokolorowym tłumem pielgrzymów – w stronę bazyliki św. Piotra. Mieli szczęście. Dostali się – i to nieomal przypadkiem, chociaż przypadkami, jak wiadomo, kieruje jakaś ręka - na sam Plac św. Piotra do specjalnego sektora dla wózków (choć było ciężko...), pod telebim, z samego przodu.



Na Placu św. Piotra w Rzymie były tłumy ludzi z wielu krajów - wśród nich oczywiście mnóstwo Polaków, więc i mnóstwo flag biało-czerwonych – mieszają się różne języki i różne odcienie skóry. Pielgrzymi mają ze sobą transparenty, flagi i rozkładane krzeselka. Niektórzy dopiero jedzą szybkie śniadanie. Oficjalnie - wedle danych włoskiej policji na Placu jest ponad milion ludzi. A ile jest ich rzeczywiście? A kto policzy tych, którzy się nie dostali na Plac i stoją stłoczeni, gdzieś w pobliskich ulicach. To im należy się szczególny podziw za ich cierpliwość i wytrzymałość, że nic nie widząc i niewiele słysząc, stali tam długie godziny, aby uczcić nowego błogosławionego – ich ukochanego Ojca Świętego, Jana Pawła II.

Wybija godzina dziesiąta i rozpoczyna się uroczysta beatyfikacyjna Msza Św. Na placu w papa

mobile - pojawia się papież Benedykt XVI. Papież pozdrawia zgromadzonych wiernych - to samo czyni nasz polski kardynał Dziwisz, kardynał Macharski. Wśród zaproszonych gości jest wielu znamienitych gości: głowy państw, dostojnicy kościelni, politycy, ludzie kultury, sztuki i wiele innych znanych twarzy.



Po Czytaniach prezentowany jest życiorys Karola Wojtyły, Jana Pawła II. Po czym Benedykt XVI wypowiada formułę beatyfikacji: - po zasięgnięciu opinii Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych naszą władzą apostolską zgadzamy się, aby Czcigodny Sługa Boży Jan Paweł II, papież, od tej chwili nazywany był błogosławionym. A na fasadzie bazyliki watykańskiej odsłonięto portret błogosławionego. I z portretu tego spojrzwały na nas łagodne i głębokie oczy w twarzy rozpromienionej delikatnym uśmiechem.

Na ten widok powstał jakby szum wiatru wielki. To ludzie na placu zaczęli klaskać, machać chusteczkami, chorągiewkami, krzyżeć, śpiewać. Po prostu cieszyć się! W tyłu oczach – nawet tych twardzieli – pojawiły się łzy wzruszenia... Że oto w końcu następuje uwieńczenie tego, na co wszyscy tak czekali – wyniesienie na ołtarze człowieka, który całe swoje życie oddał na służbę Bogu, największej Miłości, Maryi, Jego Matce (totus tuus) i ludziom. Nasi pielgrzymowicze także mieli łzy w oczach.

Obok ich „stanowiska” siedziała pewna rodzina meksykańska – dwie starsze siostry na wózkach inwalidzkich, opiekujący się nimi wnuk i chyba jego żona. Szybko nawiązała się rozmowa w łamanym języku hiszpańsko-polsko-migowym. A gdy panie-siostry dowiedziały się, że nasza drużyna jest z Polski i w dodatku z Krakowa, z miasta tego papieża, Jana Pawła II, i jeszcze, że do Rzymu przyjechali samochodem, bez asysty lekarza, pielęgniarki etc., wzruszyły się i od razu wszyscy zaczęli wołać: -



Polacco! Mexicana! Familia!

Potem rozpoczęła się liturgia eucharystyczna. Bardzo wzruszająca była procesja z darami, w której to relikwiarz w kształcie gałązki oliwnej, przyniesiony został do ołtarza przez siostrę Marie Simon-Pierre – zakonnicę cudownie uzdrowioną przez naszego Ojca Św. W relikwiarzu znajdowały się ampułki z krwią papieża Jana Pawła II. Wierni cały czas biją brawo, machają radośnie flagami.



W homilii Benedykt XVI powiedział m. in.: - Już sześć lat minęło od dnia, w którym zebraliśmy się na tym Placu, aby celebrować pogrzeb papieża Jana Pawła II. Ból utraty był głęboki, ale jeszcze większe było poczucie jakiejś ogromnej łaski, która otaczała Rzym i cały świat: łaski, która była owocem całego życia mojego ukochanego poprzednika, a szczególnie jego świadectwa w cierpieniu. Już tamtego dnia czuliśmy unosząca się woń świętości, a Lud Boży na różne sposoby okazywał swoją cześć dla Jana Pawła II.

Takim widocznym i znaczącym był sposób (i to, co mówił), w jaki wyrażał się Benedykt XVI o Janie Pawle II. To brzmiało tak, jakby sługa mówił o swoim dobrym panu i opiece.

Na zakończenie papież Benedykt XVI powiedział: - Drodzy bracia i siostry, zachowując w sercach Jego przesłanie, otwórzcie drzwi Chrystusowi, by swą łaską umacniał wasza wiarę,

ożywiał nadzieję i rozpałał miłość do Boga i do ludzi.

Po Mszy Papież kieruje się w stronę Bazyliki św. Piotra, gdzie jest trumna ze szczątkami Jana Pawła II. Tam uklęknął przed trumną i modlił się w skupieniu. Przed trumną będą też mogli pokłonić się wierni. Nasza ekipa też, więc udała się tam, by pomodlić się do błogosławionego Ojca Św. i podziękować mu za to, że dotarli tutaj. Bo jego wstawiennictwu – wierzyli w to – także zawdzięczali tą swoją pielgrzymkę.



Resztę tego świątecznego dnia nasza załoga spędziła na pobieżnym (bo o dokładniejszym nie było i co marzyć z braku czasu, ogromnej ilości ludzi i z powodu wielkiej ilości... śmieci, które leżały na ulicach) zwiedzaniu Rzymu. Zwłaszcza tej jego starożytnej części, czyli Koloseum, Forum Romanum itp.

Do miejsca noclegowego wrócili późnym wieczorem, by na drugi dzień, prawie z pierwszymi promieniami słońca, udać się w powrotną drogę do kraju z przystankiem w... Asyżu. Chcieli odwiedzić najbogatszego w łaskę radości bratania się z wszelkim stworzeniem biedaczyne, św. Franciszka. I tak spełniło się kolejne marzenie Moniki - zobaczyć Asyż.

Ostatni nocleg wypadł im w malowniczym austriackim miasteczku Baernbach, gdzie pewien ksiądz – poznany „w sieci” - załatwił im miejsca w przytulnym pensjonacie. Co zaliczyli, jako sympatyczny „cud” gościnności. ☺ Taka bezinteresowna gościnność godna jest wielkiej zapłaty – modlitwy.

Na następny dzień wieczorem, niestety chłodny już i deszczowy, po zjedzeniu pysznego obiadu u koleżanki Jany na Słowacji (jak to dobrze mieć znajomych rozsianych po świecie), powrócili do domowych pieleszy. Pełni radości i sił do nowych wyzwań! Czego im wszyscy (chyba) życzymy! ☺

Elżbieta Boduch

## Św. Apostołowie Piotr i Paweł

Kościół umieszcza w jednym dniu tj. 29 VI, uroczystość św. Pawła wraz ze św. Piotrem. Chodzi o podkreślenie, że obaj Apostołowie byli współzałożycielami gminy chrześcijańskiej w Rzymie, że obaj w tym mieście oddali dla Chrystusa życie swoje oraz że w Rzymie są ich relikwie i sanktuaria. Już od III w. obchodzono święto obu Apostołów razem.

Właściwe imię św. Piotra, to Szymon (Symeon). Pan Jezus zmienił mu imię na Piotr przy pierwszym spotkaniu, gdyż miało ono symbolizować jego przyszłe powołanie. Pochodził z Betsaidy, miejscowości położonej nad Jeziorem Genezaret (Galilejskim). Był bratem św. Andrzeja, Apostoła, który Szymona przyprowadził do Pana Jezusa niedługo po chrzcie w rzece Jordan, jaki Chrystus Pan otrzymał z rąk Jana Chrzciciela.



Fakt, że Chrystus Pan zetknął się z Andrzejem i Szymonem w pobliżu rzeki Jordan, wskazywałby, że obaj bracia byli uczniami św. Jana. Ojcem Szymona Piotra był Jona (Jan), rybak galilejski. Kiedy Chrystus Pan włączył Piotra do grona swoich uczniów, ten nie od razu przystał do Pana Jezusa, ale nadal trudnił się zawodem rybaka. Dopiero po cudownym połowieniu ryb definitywnie wraz z bratem swoim, Andrzejem, został przy Chrystusie w charakterze Jego ucznia.

Kiedy Piotr przystąpił do grona uczniów Pana Jezusa, był już człowiekiem żonatym i mieszkał w Kafarnaum u teściowej, którą Pan Jezus uzdrowił. Tradycja wczesnochrześcijańska wydaje się potwierdzać, że miał dzieci, gdyż wymienia jako jego córkę św. Petronelę. Pewne to jednak nie jest.

Piotr był świadkiem - wraz z Janem i Jakubem - wskrzeszenia córki Jaira, Przemienienia na górze Tabor i krwawego potu w Getsemani. Kiedy Jezus zapytał Apostołów: „A wy za kogo Mnie uważacie?” - usłyszał z ust Piotra wyznanie: „Tyś jest Mesjasz, Syn Boga Żywego”. Za to otrzymał w nagrodę obietnicę

prymatu nad Kościołem Chrystusa: „Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jony”. I dalej: „Ty jesteś Piotr (czyli skała), i na tej Skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie”.



Ale Piotr przeżywa także gorycz porażki. Chrystus przepowiada mu: „Zaprawdę, powiadam ci: Jeszcze tej nocy, zanim kogut zapieje, trzy razy się Mnie wyprzesz”. I tak się dzieje, że Piotr, ze strachu przed rozpoznaniem go przez żołnierzy cesarskich, zaprzecza, iż zna Mesjasza. Przed odejściem do nieba Pan Jezus zlecił Piotrowi najwyższą władzę pasterzowania nad Jego wiernymi wyznawcami i pozostałymi Apostołami. Apostołowie od początku podjęli te słowa i uznali w Piotrze pierwszego spośród siebie.

Po śmierci Pana Jezusa św. Piotr zaangażował się w zorganizowanie Kościoła, który Ten mu powierzył. Dopełnia liczbę uczniów do dwunastu, przemawia do tłumów w dzień Zesłania Ducha Świętego, zyskując 3 tys. Neofitów, uzdrawia chromego od urodzenia przy świątyni jerozolimskiej. Zakłada też w Jerozolimie pierwszą gminę chrześcijańską i sprawuje nad nią władzę.



Kiedy gmina chrześcijańska w Jerozolimie rozrastała się, Żydzi pragnąc ją zniszczyć aresztowali św. Piotra i chcieli go stracić. Od śmierci uratował go anioł, uwalniając Piotra w cudowny sposób z więzienia.

Potem św. Piotr przeniósł się dla bezpieczeństwa do Antiochii. Stamtąd udał się do Małej Azji, potem do Koryntu, wreszcie na stałe osiadł w Rzymie, by skuteczniej kierować Kościołem, który rozrastał się szybko w całym antycznym świecie. W Rzymie poniósł męczeńską śmierć na krzyżu w 64 roku, za panowania cesarza Nerona.

Źródła tradycji chrześcijańskiej podają, jako miejsce śmierci św. Piotra, ogrody cesarskie, które August Oktawian założył na brzegu Tybru naprzeciw właściwego miasta, a które nazywano ager vaticanus (pole watykańskie). Tam cesarze rzymscy założyli stadiony sportowe i cyrki. Na tych stadionach poniosło śmierć męczeńską wielu chrześcijan. Tam też miał umrzeć właśnie św. Piotr.

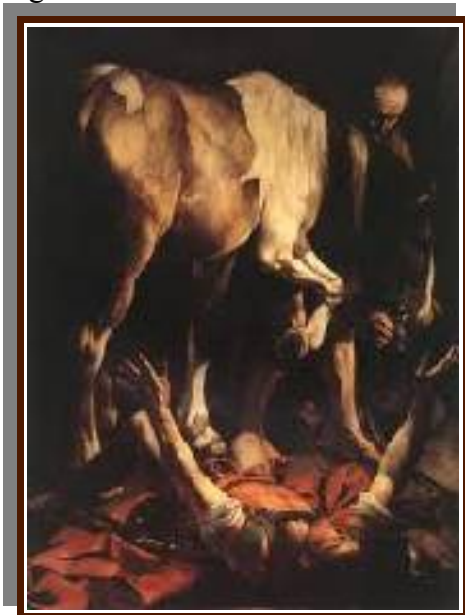
W tym miejscu cesarz Konstantyn Wielki postawił bazylikę. Obecna bazylika św. Piotra powstała w tym samym miejscu w latach 1506-1667. Św. Piotr zostawił dwa Listy, które należą do ksiąg Nowego Testamentu.

Św. Piotr jest przedstawiany najczęściej jako brodaty, siwy starzec, z parą złotych kluczy w dłoni, z książką lub zwojem, z laską lub mieczem, z rybą, z odwróconym krzyżem łacińskim, a czasami tak, jak według podania go ukrzyżowano: z głową w dół. Często też jest przedstawiany razem ze św. Pawłem.



Św. Pawła także poznajemy z Pisma św. Kiedy spotykamy się z nim po raz pierwszy, nosi jeszcze imię Szaweł i jest młodym, gorliwym faryzeuszem.

Szaweł urodził się w Tarsie ok. 8 roku po narodzeniu Chrystusa. Jego rodzina chlubiła się, że pochodziła z rodu Beniamina, co on także podkreślał z dumą. Otrzymał imię Szaweł, od pierwszego króla Izraela. Urodził się jako obywatel rzymski, co dawało mu pewne wyróżnienie i przywileje. Rodzina Szawła należała do faryzeuszów, najgorliwszych patriotów i wykonawców prawa mojżeszowego. Uczył się rzemiosła, tkania płótna namiotowego.



Po ukończeniu szkół udaje się do Palestyny, aby w Jerozolimie „u stóp Gamaliela” pogłębiać swoją wiedzę rabinistyczną. Nie znał Jezusa. Wiedział jednak o chrześcijanach i serdecznie ich nienawdził, uważając ich za odstępców i odszczepieńców. Dlatego z całą satysfakcją asystował przy męczeńskiej śmierci

św. Szczepana i pilnował szat oprawców. Następnie udaje się do najwyższych kapłanów i Sanhedrynu, aby otrzymać listy polecające do Damaszku. Dowiedział się bowiem, że uciekła tam spora liczba chrześcijan, chroniąc się przed prześladowaniem, jakie wybuchło w Jerozolimie.



Gdy Szaweł był bliski murów Damaszku, spotkał go Chrystus, powalił z konia na ziemię, oślepił i w jednej chwili oświecił, że nauka, którą on tak zaciekle zwalczał, jest prawdziwą; że chrześcijaństwo jest wypełnieniem obietnic Starego Przymierza; że Chrystus jest Tym właśnie tak długo oczekiwanym i zapowiadany Mesjaszem.

Po swoim nawróceniu, Szaweł rozpoczyna nową erę życia: zmienia imię na Paweł i głosi niestrudzenie Jezusa Chrystusa. Żydzi postanawiają zemścić się na nim i czyhają na jego zgubę. Paweł udał się więc na pustkowie, gdzie przebywał około trzech lat. Następnie do Jerozolimy do Apostołów. Ponieważ jednak także w Jerozolimie przygotowywano na Apostoła zasadzki, musiał chronić się ucieczką do rodzinnego Tarsu.

I od tej pory św. Paweł rozpoczyna swoje cztery wielkie podróże apostołskie. Wśród niesłychanych przeszkód tak natury fizycznej, jak i moralnej, prześladowany i męczony, przemierza obszary Syrii, Małej Azji, Grecji, Macedonii, Italii i prawdopodobnie Hiszpanii, zakładając wszędzie gminy chrześcijańskie i wyznaczając w nich swoich zastępców. Aresztowany został w Jerozolimie w 60 r.

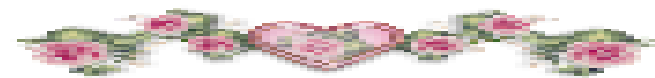


Kiedy namiestnik zamierzał wydać Pawła Żydom, ten odwołał się do cesarza. Przebywał jednak w więzieniu w Cezarei Palestyńskiej ponad dwa lata, głosząc i tam Chrystusa. W Rzymie także jakiś czas spędził jako więzień, aż z powodu braku dowodów winy został wypuszczony na wolność. Ze swojego więzienia w Rzymie Paweł wysłał szereg listów do poszczególnych gmin i osób. Po wypuszczeniu na wolność zapewne udał się do Hiszpanii, a stamtąd powrócił do Achai.

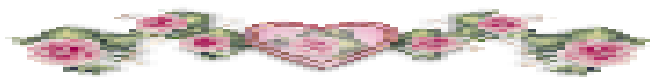
Ok. 67 roku Św. Paweł poniósł śmierć męczeńską. Według bardzo starożytnego podania św. Paweł miał ponieść śmierć od miecza w Aquae Salviae za Bramą Ostyjską w Rzymie. Ciało Męczennika złożono najpierw w posiadłości św. Lucyny przy drodze Ostyjskiej, potem przeniesiono relikwie Apostoła do Katakumb, a po edykcie cesarza Konstantyna Wielkiego (313), na miejsce jego męczeństwa, gdzie cesarz wystawił ku jego czci bazylikę pod wezwaniem św. Pawła.

Paweł jest autorem 13 listów do gmin chrześcijańskich, włączonych do ksiąg Nowego Testamentu. Jest patronem licznych zakonów, Awinionu, Berlina, Biecza, Frankfurtu nad Menem, Poznania, Rygi, Rzymu, Saragossy oraz marynarzy, powoźników, tkaczy. W ikonografii przedstawiany jest w długiej tunice i płaszczu. Jego atrybutami są: baranek, koń, kość słoniowa, miecz.

Przygotowała EB



*Zachód słońca nad morzem śni się już pewnie wielu.*



## Przymrużonym okiem filo – zofa!

Od zarania dziejów człowiek zawsze gdzieś lub ku czemuś wędrował. Czynił to, aby znaleźć lepsze terytorium. Wędrował za stadami zwierząt albo w poszukiwaniu roli do uprawy. Z biegiem czasu wędrowka stała się także sposobem na poznanie świata, siebie i swojego miejsca w życiu. Każda podróż przynosi nowe doświadczenia życiowe i wiąże się z poszukiwaniem szczęścia, czy wręcz z jakimś posłannictwem. Każdy człowiek wędrując po świecie, biegnie po krainie własnych marzeń i pragnień. Wędrowka od początku jest jednym z ulubionych motywów literackich. Motyw wędrowki wprowadzają już mity greckie, w których bohaterowie podejmują rozmaite wędrowki: wędruje Edyp uciekając przed przeznaczeniem, wędruje Herakles mający wykonać swoje dwanaście prac itd. Tekstem antycznym, który nadaje wędrowce niezwykłego wymiaru jest „Odyseja” Homera. To historia dziesięcioletniej tułaczki Odyseusza spod Troi do Itaki. W tą podróż, pełną trudów i niebezpieczeństw, ingerują nawet bogowie, z powodu swoich różnych cech ludzkich. Odyseusz jest więc symbolem cierpliwości, wytrwałości, uosobieniem wiecznego tułacza, a jego wędrowka interpretowana jest, jako droga człowieka przez życie. Leopold Staff w wierszu: „Odys” napisał: „Każdy z nas jest Odyssem, co wraca do swej Itaki”. W biblijnej Księdze Wyjścia, przedstawiona jest wędrowka Ludu Izraela, który ucieka z Egiptu przed prześladowaniem do Ziemi Obiecanej im przez Boga. Ludzie ci, często byli zniechęceni myślą, że nigdy nie dotrą do celu, jednak trwali przy swoim Bogu Jahwe. Wędrowka narodu wybranego wyobraża ludzkie potknięcia, upadki i wzloty w drodze do Boga. Z kolei „Boska komedia” Dantego jest wizją wędrowki po świecie zmarłych, wędrowki, która rozpoczyna się od piekła - miejsca smutku, męki i karni, poprzez czyściec, a kończy się w niebie - miejscu absolutnego szczęścia. Droga ta jest alegorią dążenia człowieka ku Bogu, ku odrodzeniu moralnemu, które można osiągnąć tylko przez miłość. Ludzie więc w opowieściach często podróżują: jako pielgrzymi, wygnańcy i podróżnicy. Autorzy traktują wędrowkę, jako pretekst do refleksji nad losem ludzkim, o odwiecznym dążeniu do celu, którym może być miłość, śmierć, dotarcie do samego siebie.

## CECHY NOWOCZESNYCH PRZEGLĄDAREK

**Silnik przeglądarki internetowej** (ang. *layout engine*) — to silnik wyświetlania stron internetowych. Wykorzystywany głównie przez przeglądarki internetowe. Odpowiada za przetwarzanie zawartości stron internetowych (kod HTML, XHTML, grafika, skrypty) oraz ich elementów formatujących (arkusze CSS i XSL), a następnie renderowanie (wyświetlanie) rezultatu. Najpopularniejszym silnikiem, ze względu na duży udział w rynku przeglądarki Internet Explorer, jest Trident. Cechuje go niski stopień zgodności ze standardami internetowymi. Kolejne miejsca zajmują: Gecko (Mozilla Firefox), przed Presto (Opera) i WebKit (Safari, Google Chrome). Poszczególne silniki renderujące różnią się od siebie na tyle znacząco, że dana strona może wyglądać inaczej w różnych przeglądarkach. Termin „silnik przeglądarki internetowej” stał się szczególnie popularny z chwilą opublikowania przez Mozilla Foundation silnika Gecko jako komponentu, dostępnego niezależnie od przeglądarki.

Przeglądarki są programami służącymi do poruszania się po zasobach Internetu. Ich głównym zadaniem jest ułatwienie dostępu do graficznego ogółu Internetu – World-Wide Web, ale potrafią poradzić sobie też z innymi usługami informacyjnymi: FTP (protokół typu klient-serwer), pocztą elektroniczną, a także posiadają wiele innych możliwości, np. odtwarzają pliki multimedialne. Komunikują się z serwerem zazwyczaj za pomocą protokołu HTTP, aczkolwiek w obsłudze są również inne, np. HTTPS, FTP, Gopher. Często wraz z przeglądarką dostarczane są komponenty, które umożliwiają korzystanie z serwerów grup dyskusyjnych (protokół NNTP) oraz poczty elektronicznej (protokoły POP3, IMAP i SMTP).

Trwająca na rynku wojna przeglądarek powoduje, że oprogramowanie do przeglądania stron cały czas ewoluuje w stronę większej ergonomii, użyteczności i wygody użytkownika.

Nowoczesne przeglądarki obsługują następujące technologie:

- HTTP i HTTPS – to protokoły przesyłania dokumentów hipertekstowych,
- HTML, XML i XHTML – język wykorzystywany do tworzenia stron internetowych,
- GRAFIKA W FORMATACH: GIF, JPEG, PNG - z obsługą półprzezroczystości,
- KASKADOWE ARKUSZE STYLÓW (CSS) – język opisu formy prezentacji stron,

- JAVASCRIPT (W TYM DHTML) - obiektowy, skryptowy język programowania stosowany na stronach internetowych,
- OBIEKTOWY MODEL DOKUMENTU (DOM) - reprezentacja złożonych dokumentów XML i HTML w postaci modelu obiektowego,
- CIASTECZKA - niewielkie informacje tekstowe, służą do monitorowania aktywności odwiedzających strony, wysyłane przez serwer WWW i zapisywane po stronie użytkownika np. na twardym dysku,
- ADOBE FLASH – program tworzący animację z wykorzystaniem grafiki wektorowej,
- APLETY JAVA - program pisany w języku programowania obiektowego umieszczany na stronach WWW,

Oprócz tego, rozwijane są następujące funkcje ułatwiające korzystanie z Internetu:

### Zakładki (*Ulubione*)

Zachowany w specjalnym pliku adres URL strony WWW. Dostęp do strony spod tego adresu jest szybszy, gdyż można ją wywołać poprzez kliknięcie ikonki zakładki na osobistym pasku narzędzi lub wybierając nazwę zakładki z menu Zakładki.

### Menedżery Pobierania Plików

Menedżer pobierania plików to moduł przeglądarki umożliwiający śledzenie i zarządzanie aktualnie pobieranymi i już pobranymi plikami. Pozwala w wygodny sposób uniknąć bałaganu wielu otwartych okienek pobierania plików, dając jednocześnie dostęp do statystyk pobierania. Okno menedżera pobierania plików pojawi się, gdy rozpoczęte zostanie pobieranie plików.

### Przechowywanie Plików W Pamięci Podręcznej

Zbiór kopii odwiedzonych w przeszłości stron WWW, umieszczony na dysku twardym lub w pamięci RAM komputera. Przyspiesza to wyświetlanie często odwiedzanych lub wcześniej odwiedzanych stron, gdyż przeglądarka może otworzyć je z dysku twardego, zamiast pobierać z sieci Internet.

### Obsługa Wtyczek (*Rozszerzeń*)

Wtyczki rozszerzają możliwości programu w zakresie wyświetlania stron, np. o odtwarzanie plików multimedialnych. Typowymi przykładami są wtyczki Javy i Adobe Flash Player.

### Obsługa Skórek (*Motywów*)

Możliwość dostosowania interfejsu do preferencji i potrzeb użytkownika.

### Przeglądanie w Kartach

Przeglądanie w kartach pozwala otwierać wiele stron internetowych w jednym oknie. Odnośniki otwierane w nowych kartach ładują się w tle podczas przeglądania innych stron. Korzystanie z przeglądania



w kartach jest opcjonalne, ale znacznie ułatwia przeglądanie stron.

### **Menedżer Hasel**

Część przeglądarki odpowiedzialna za kontrolę i zapisywanie hasel dostępowych do skrzynek poczty elektronicznej czy serwisów WWW. Menedżer hasel zapisuje te informacje na dysku twardym komputera i przywołuje je automatycznie w razie potrzeby.

### **Gesty Myszy**

Gesty myszy (ang. *Mouse gestures*) są nowatorskim sposobem sterowania programami. Zamiast klikać w przyciski, które mają ograniczony rozmiar i stałe położenie, użytkownik może swobodnie wykonywać gesty myszą w dowolnym miejscu okna programu. Gesty są proste i nie mylą się z innymi ruchami, ponieważ wykonuje się je trzymając prawy klawisz myszy.

### **Funkcja Szybkiego Wybierania Stron**

Funkcja szybkiego wybierania daje łatwy dostęp do ulubionych stron WWW. Po otwarciu nowej karty Opera wyświetla dziewięć miniatur reprezentujących adresy WWW.

### **Widzety**

Małe, przydatne aplikacje, które ułatwiają pracę, a także umilają czas spędzony przy komputerze (np. wirtualne akwarium).

### **Notatki**

System notatek umożliwia szybkie zapisywanie interesujących Cię fragmentów witryn internetowych. Notatki są łatwo dostępne na panelach. Możesz je sortować, szybko przeszukiwać, wysyłać pocztą i po prostu z nich korzystać zgodnie z własnymi potrzebami.

### **Czytniki RSS i Atom**

Program komputerowy do czytania kanałów informacyjnych w formatach RSS i Atom, opartych na języku XML.

### **Wbudowane wyszukiwarki**

Wyszukiwanie w sieci można przeprowadzać z poziomu interfejsu użytkownika, bez konieczności przechodzenia na strony wyszukiwarek internetowych. Można określić wyszukiwarkę, która ma być domyślną wyszukiwarką internetową dostępną na pasku adresu nowych kart. Wyszukiwarkę wykorzystywaną na danej karcie można szybko zmienić wybierając inną dostępną na rozwijalnej liście wyszukiwarek.

### **Wbudowany Klient Bittorrent**

BitTorrent to protokół wymiany i dystrybucji plików przez Internet, którego celem jest odciążenie łącza serwera udostępniającego pliki. Jego największą zaletą w porównaniu do protokołu HTTP jest podział pasma pomiędzy osoby, które w tym samym czasie pobierają dany plik. Oznacza to, że użytkownik w czasie pobierania wysyła fragmenty pliku innym

użytkownikom.

### **Blokowanie Wyskakujących Okienek**

**Uprozczone okna przeglądarki otwierane przez strony internetowe. Najczęściej otwierane automatycznie w celu wyświetlenia reklam.**

### **Wbudowane Programy Do Obsługi Poczty Elektronicznej**

### **Zarządzanie Prywatnymi Danymi**

**Ciasteczka, Historia Odwiedzin, Dane Formularzy, Hasła, itp.**

### **Sprawdzanie Poprawności Pisowni**

**Formularze, Listy Elektroniczne Itp.**

### **Powiększanie Tekstu,**

**Grafik Lub Całej Zawartości Strony**

### **Skróty Klawiaturowe**

**Filtry Reklam**

Monika Kostur



## **Muzeum w podziemiach**

W maju nasi WTZ-owicze zwiedzali podziemia Sukiennic. Oto relacje dwóch uczestniczek, które prezentujemy tutaj w oryginalnej formie.

\*\*\*

\*\*\*

\*\*\*

W piątek wybraliśmy się zwiedzić muzeum rynku głównego sukiennicach w podziemiach oglądaliśmy różne ciekawe filmiki z czy nastego czternastego piętnastego wieku pozostałości spalonych chat przez tatarów średniowieczne zabawki stare mapy budowle handlowe kramy bogate o długości 180m drewniane chaty dawne stroje tamtejszych kobiet i mężczyzn sprzedających i kupujących złote i srebrne monety makieta starego miasta znajdował się cmentarz pani przewodnik tłumaczyła nam jak dawniej odbywały się widzieliśmy duży kawałek ołowiu w ostatnim pomieszczeniu które pogrzeby jeszcze nie jest oddane oglądaliśmy podświetlane portrety królów polskich które ruszają głowami mrugają oczami. w Muzeum mi się bardzo spodobało jest przystosowane dla osób niepełnosprawnych

Asia Sych



27 maja została zorganizowana wycieczka z WTZ do podziemi rynku.

Po zjechaniu windą do podziemi przywitała nas przewodniczka, która nas zaczęła nas oprowadzać po przeszłości naszej historii. Zaczęła opowiadać o każdej rzeczy, która wydobyli i wplatała ciekawostki każdej rzeczy i nie tylko mówiła o życiu w tamtych czasach i zwyczajach.

Pokazała nam zabytki jak kiedyś wyglądały a jak wygląda teraz większość tych zabytków istnieją do dziś tylko kształt się zmienił, ale postarzaną się odbudować i zachować tak jak było na początku powstawania naszego Krakowa.

Podziemia rynku polecam ponieważ warto cofnąć w czasie i zobaczyć jak można było żyć w tamtych czasach i zastanowić się jak się teraz żyje w 21 wieku..

Każdy kto fascynuje się historią i genologią i nie tylko warto cofnąć się w czasie chociaż na prę godzin życząc miłego zwiedzania.

Małgorzata Zawisza



## Przytulny Kącik Książkowy

### „KOGO ZAPROSISZ NA SWOJĄ ARKĘ”

Eric Emanuel Shmitt „Dziecko Noego”



Ci którzy czytają naszą gazetkę regularnie pewnie zauważyli że Shmitt jest jednym z moich ulubionych pisarzy i najczęściej recenzuje jego książki. Tym razem jednak zastanawiałam się czy czytać tę książkę, bo ileż można czytać o Holocauście? Ale wzięłam, i jestem za to wdzięczna samej sobie, bo wrażenia doznane przy lekturze świadczą, że jeszcze

całkiem nie zeskorupiałam emocjonalnie, że potrafię się wzruszyć czymś nie dotyczącym w żadnej mierze mnie samej ani moich najbliższych. Bohaterem powieści po raz kolejny uczynił Schmitt małego chłopca, któremu tym razem przyszło zaznać największego spośród okropieństw wynalezionych przez świat ludzi dorosłych – wojny i rasistowskich prześladowań – i równocześnie największego dobra, jakie człowiek może wyświadczyć człowiekowi, ratując jego życie z narażeniem własnego. Fabuła opowieści jest nadzwyczaj prosta: gdy do Brukseli wkraczają Niemcy, uciekająca przed tragicznym losem rodzina Bernsteinów oddaje siedmioletniego Josepha pod opiekę znajomych chrześcijan, ci zaś znajdują dla niego bezpieczną kryjówkę w przykościelnym sierocińcu. Ukrycie nie okaże się jednak niezawodne i komuś przyjdzie zapłacić za wyprowadzenie okupanta w pole... Lecz dobroczyńcy zachowani w pamięci ocalonych dzieci przetrwają również w pamięci świata jako jedni z wielu Sprawiedliwych, cała zaś historia, opowiadana po latach przez Josepha, zamieni się we wspianą przypowieść, pełną prawd – wydawałoby się – oczywistych, lecz jakże często niedostrzeganych lub ignorowanych przez współczesnego człowieka. Bez użycia nazbyt drastycznych obrazów i wyrafinowanych środków stylistycznych Schmitt przypomina nam, że dobro nie musi ukrywać się pod atrakcyjną powłoką zewnętrzną ani wykazywać związku z jakimkolwiek kościołem (jakże wymowną ilustracją tej tezy jest postać Mademoiselle Marcelle!); że wartościowanie ludzi wedle wyglądu, pochodzenia, wykształcenia czy wyznania jest tyleż nieracjonalne, co i niegodne; że przyszłość świata zależy od wzajemnego poszanowania, lub przynajmniej tolerancji, różnych religii i różnych kultur. Nie sądzę, by nasz wielki rodak Jan Paweł II zdążył zapoznać się z tą książką, wydaną w oryginale na niespełna rok przed jego śmiercią, ale nie wątpię,

że przyjąłby ją z radością, odnajdując w niej tak żarliwie kultywowanego przez siebie ducha pojednania i ekumenizmu. Ta książka Shmita zasługuje z pewnością na uwagę czytelników (także tych młodszych, dla których może stanowić wprowadzenie do pewnego wycinka historii Europy i choć trochę zaimpregnować ich umysły na destrukcyjne działanie ksenofobicznych - żeby nie powiedzieć wręcz: rasistowskich - haseł, szerzonych przez demagogów ukrywających się pod płaszczkiem patriotyzmu i pokazowej religijności). Póki bowiem są na świecie tacy pisarze i takie książki, większa jest szansa, że w obliczu kolejnych kataklizmów znów ktoś zaoferuje komuś miejsce na arce...

Monika Żarczyńska



*„Lato, lato czeka...”*



*Nad zatoką myśli krążą leniwiej...*



*Fiolet pól i błękit nieba – oto koloryt lata...*



*Niebieska i czysta woda górskiego jeziora wabi nas...*



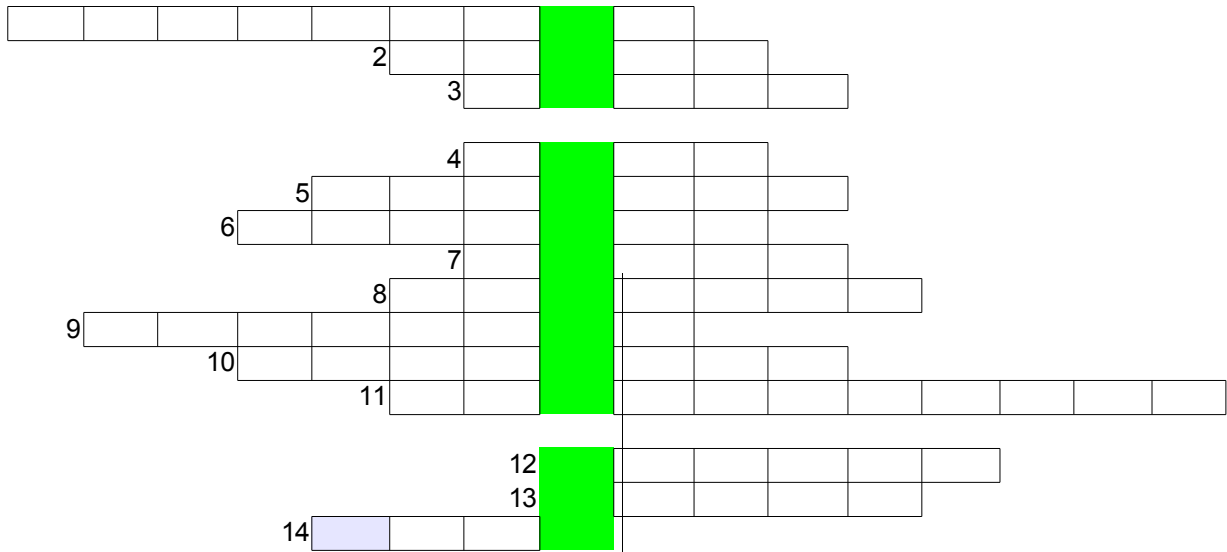
*Zachodu promienie nastrojają romantycznie...*



*A może żaglówką popłyniemy aż za horyzont...*



# A może krzyżówkę?



1. Miesiąc wyboru na papieża. (październik)
2. Miesiąc w którym zmarł papież. (kwiecień)
3. JP II interesował się nim zanim został papieżem. (teatr)
4. Imię siostry Karola Wojtyły. (Olga)
5. Został nim JP II po beatyfikacji. (Święty)
6. Miejsce śmierci (watykan)
7. Ułubiona pieśń Jana Pawła II (barka)
8. Nazwisko Jana Pawła II (Wojtyła)
9. Miejsce urodzenia JP II. (Wadowice)
10. Papież mocno cierpiał na tę chorobę (parkinson)
11. Odbił ich 8 do Polski. (pielgrzymki)
12. Jan Paweł II lubiał..... po różnych miejscach. ( spacer)
13. Pielgrzymka zagraniczna pierwsza litera I konczy się na e.( Indje)



Wydawca: Warsztat Terapii Zajęciowej " Klika "

Redaktor: Elżbieta Boduch

Os. Złotej Jesieni 9, 31-831 Kraków tel.012 3953329

ebzaba@poczta.fm

[www.klika.org](http://www.klika.org)

Współpracownicy pilnie poszukiwani

Konto: DnB NORD 89 1370 1372 0000 1701 5011 6100

